Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

przy Gazecie Warszawskiéj.

DNIA 19 Lutego / 2 Marca № 18. ROK 1856.

Kommissya Rządowa

Spraw Wewn. i Duchownych.

Podaje do wiadomości powszechnéj, że na zasadzie odezwy JW. Konsula Jeneralnego Królewsko-Pruskiego, donoszącéj o ustaniu zarazy bydlęcéj w Departamencie Opolskim (w Szląsku), odwołane zostały środki ostrożności na granicach Powiatu Wieluńskiego i Olkuskiego, od strony pomienionego Departamentu zaprowadzone, które ogłoszone były w miesiącu Lutym r. b. przez pisma tutejsze a mianowicie w Nr. 28 Gazety Rządowéj.

— Na zasadzie odezwy JW. Konsula Jeneralnego Królewsko-Pruskiego z dnia 23 Stycznia r. b. Nr. 235, Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, podaje do wiadomości powszechnéj, że Regencya w Bydgoszczy, z powodu grasowania w Królestwie Polskiém, oraz Departamencie Bydgoskim zarazy bydlęcéj, księgosuszem zwanéj, rozciągnąwszy na granicy swego Departamentu kordon wojskowy, wydała polecenie, aby tym tylko osobom, które pocztą do granicy przybywają, wolno było przejść do Pruss przez punkta Wojcin i Jerzyce, po poprzedniém jednak oczyszczeniu tak siebie, jakoteż rzeczy swoich stosownie do przepisów i zostawieniu ekwipażów z téj strony granicy; wszystkim zaś innym osobom aby przejście granicy zupełnie zabronione zostało.

Księgosusz, ciężka klęska znaczną liczbę ziemian naszych dotykająca, wymaga rychłego i skutecznego środka, celem położenia mu tamy, a wsparcia dotkniętych nią obywateli dla odnowienia wypadłych inwentarzy. Wszyscy nad tém przemyśliwają i różne głosy odzywały się już o to i w naszém piśmie. Wiedzeni żywą chęcią przyczynienia się czémkolwiek do téj ważnéj sprawy, pośrednio wszystkich obchodzącéj, zamieszczamy poniżéj projekt Komitetu obywatelskiego w Pcie Włocławskim, do zasłaniania się zobopólnie od strat z upadku bydła przez księgosusz zrządzonych, wydany za upoważnieniem JW. Gubernatora Cywilnego Guberni Warszawskiéj i Prezesa Dyrekcyi Ubezpieczeń, a udzielony nam przez Józefa hr. Skarbka, Radcę Dyrekcyi Ubezpieczeń Ptu Włocławskiego.— Z rozporządzenia JW. Gubernatora, projekt ten, za pośrednictwem Naczelników Powiatowych, został oddany pod rozbiór obywateli Guberni Warszawskiéj i właśnie w obecnéj chwili zdania ich zebrane być mają. — W następnym numerze *Korrespondenta* umieścimy *Urządzenia* w Królestwie Pruskiém, co do środków zaradczych przeciw szerzeniu się księgosuszu i wytępieniu téj zarazy, także staraniem JW. Gubernatora Cywilnego Guberni Warszawskiéj zebrane, które posłużyć mogą za wzór urządzenia środków w téj mierze najskuteczniejszych.

Projekt utworzenia Komitetu Obywatelskiego w Powiecie Włocławskim, do zasłaniania się zobopólnie od strat z upadku bydła, przez księgosusz zrządzanych.

§ 1. Komitet składać będzie: Naczelnik Powiatu, jako przewodniczący, lekarz Powiatu z urzędu zasiadający i dwunastu członków przez ogół obywateli powołanych, którzy w oddziałach w Powiecie potworzonych, nadzór rozciągać i czynności poniżéj wskazane spełniać będą; nadto, jeden z tychże członków będzie miał sobie powierzone obowiązki kassyera i sekretarza komitetu.

§ 2. Miejscem obrad będzie miasto Powiatowe, w lokalu przez Naczelnika Powiatu na ten cel wyznaczonym; zebrania członków Komitetu będą nie peryodyczne, lecz wywołane potrzebą, którą Naczelnik Powiatu bądź wprost sam, bądź na wniosek jednego z członków oddziałowych, uznaje i termin zjazdu wyznacza.

§ 3. Czynności załatwiane będą kollegialnie, decyzye wydawane prostą większością głosów; w przypadkach równości, przewodniczący roztrzyga. Prawny komplet Komitetu stanowić będzie sześciu członków, nielicząc w to prezydującego oraz lekarza. W nieobecności Naczelnika Powiatu, zebraniu przewodniczy najstarszy wiekiem członek, zaś zastępca Naczelnika zasiada w charakterze członka.

§ 4. Powołaniem Komitetu jest:

a) W razach pojawienia się zarazy na bydło, księgosuszem zwanéj, uśmierzać tę chorobę zaraz w jéj zarodku.

b) Przecinać wszelkie styczności z realnością dotkniętą.

c) Czuwać nad najściślejszém wykonywaniem przepisów lekarskich, słowem, zasłaniać tak pojedynczego jako i ogół obywateli od strat z tytułu tego ponoszonych.

§ 5. Przedewszystkiém, Komitet obowiązany przygotować stałą dla siebie Ustawę, którą pod zatwierdzenie Rządu podda i następnie takowéj ściśle w postępowaniu swém trzymać się będzie, podawszy ona do ogólnéj wiadomości, tak ziemian jako i urzędników gminnych, by nikt nieznajomością tejże wymawiać się nie mógł.

§ 6. Komitet mocen będzie używać wszelkich środków, jakie za skuteczne do przecięcia i odwrócenia klęski téj uzna, a mianowicie: wybijać bydło w realności zarazą dotkniętéj—wynagradzać właścicielom szkodę przez to zrządzoną, funduszem z ogólnego rozpisu osiągnąć się mianym — rozpisywać i ściągać rzeczoną składkę—wymierzać kary pieniężne do ogółu funduszów zaliczać się miane, tak na samych właścicieli bydła, skoro ci lekceważenia i obojętności dadzą dowody, jako też na urzędników miejskich i gminnych, którzy bądź tolerować będą nadużycia, bądź okażą się niedbałymi w ścisłém wykonywaniu przepisów Policyjno-lekarskich i Ustawy Komitetu.

§ 7. Każdy członek Komitetu w oddziale swoim, znosi się z obywatelami w nim zamieszkałymi, w przedmiocie dobro ogólne i indywidualne dotyczącym—jest ich organem i przedstawicielem na zebraniach Komitetu—spełnia wszelkie polecenia, przez tenże udzielone i czuwa w obrębie sobie wyznaczonym, nad wykonywaniem przepisów i urządzeń, przedstawiając winnych i przekonanych o nadużycia lub zboczenia, do kar Ustawą zastrzeżonych.

§ 8. Komitet w razach trwania epidemii, składa peryodyczne rapporta JW. Gubernatorowi Cywilnemu, ogłasza corocznie sprawozdania z działań swoich, zamieszczając w nich nietylko wiadomości statystyczne i usprawiedliwienia z obrotu funduszów ogólnych, ale nadto wszelkie spostrzeżenia na drodze doświadczeń osiągnięte, a mogące rzucić światło użyteczne dla powszechności.

§ 9. Komitet jest nieustającym, lecz zbiera się tylko w przypadkach § 2 wskazanych; członkowie oddziałowi, bądź ubywający dla różnych przyczyn, bądź odmawiający dalszego dzielenia prac w Komitecie, za zniesieniem się ze współ-obywatelami oddziału swego, przedstawiają w miejsce swoje inne osoby.

§ 10. Z chwilą utworzenia i wprowadzenia w wykonanie ubezpieczenia od pomoru na bydło, Komitet w zupełności się rozwiązuje, usprawiedliwiwszy się z działań swoich, jakoteż z obrotu funduszów, których szafunek miał sobie powierzonym.

Prosty a bardzo praktyczny sposób

MŁÓCENIA KONICZYNY.

Każdemu z gospodarzy z doświadczenia wiadomo, ilu podlega trudnościom młocka ziarna koniczyny; trudność tu leży w saméj organizacyi kwiatu i przechowania się w nim nasienia. Otoczone małe ziarnko wielką ilością miękkiéj plewy, przy suszeniu zwiędłéj, tém samém mocno zamkniętéj, robi tą niedogodność, że przy biciu cepami, nie tak prędko natrafia się na przedmiot twardy; a tém samém ziarno, nieumieszczone pomiędzy dwoma twardemi ciałami, wypryśnięciu z plewy mocno się opiera. Mający młocarnie przepuszczają, przy najmocniejszém dociśnieniu bębna do klepiska w maszynie, kilka razy już odbity kwiat, czyli tak zwane pospolicie pałki, tym sposobem ułatwiają sobie młockę, któréj wszakże zupełnie dokładną nazwać nie można. Ci zaś, którzy młocarni nie mają, niech sprobują następnego sposobu: Do czterech lub pięciu korcy kwiatu koniczyny, dosypać korzec jeden ziarna jęczmienia i dobrze wymięszawszy, razem bić cepami. Prosta rzecz bardzo że koniczyna prędzéj natrafiając na przedmiot twardy, to jest na ziarno jęczmienia, daleko łatwiéj wyprysnie z swéj plewy, a rezultat przekona, że jeżeli jeden młocek namłacał garniec ziarna, młócąc tym sposobem niezawodnie podwójną ilość a czasem i więcéj namłóci.

Nie potrzebuję dodawać, że jęczmień prawie nic na tém nie ucierpi; po wywianiu i odłączeniu nasienia koniczyny, ten sam do omłotu drugiéj i i trzeciéj ilości kwiatu koniczyny posłużyć może.

Dodaję i to, że tym sposobem młóci się koniczyna dokładniéj, nic w plewach nie pozostaje, a całą rzecz, jako sprawdzoną doświadczeniem a może wielu ziemianom nie wiadomą, do użytku publicznego podaję.— W Wałowicach, pod Rawą 24 Lutego 1856 r. *St. J.*

O nadużyciach w braniu miarki przez młynarzy

i szkodach w polu przez inwentarze pogranicznych mieszkańców.

Pomiędzy wielu stratami nieprzewidzianemi, jakie rolnik w stosunkach gospodarskich ponosi, najdotkliwszemi zapewnie są nadużycia w braniu miarek przez młynarzy, i robienie szkód po polach przez inwentarze pogranicznych mieszkańców. Podzielam zatém projekt ziemianina z okolic Kowala, umieszczony w *Korrespondencie* Nr. 4, który zamieniony być winien w prawo, a dla zapobieżenia złemu już dawno w kraju Pruskim oddzielne na to postanowienia wyszły, pod tytułem przepisów policyjno-sądowych gospodarskich. I tak co do pierwszego: Każdy młynarz obowiązany jest miéć na młynie wagę dla odbierania i oddania mlewa; nadto utrzymywać macę czyli miarkę stęplowaną, pod karą talarów pięciu czyli złp. 30. Podobnież, gdy w przepisach będzie jak tam położone, że od każdego ze szkody zajętego konia, bydlęcia talar jeden kary nastąpi, od owcy, świni po groszy 15, od gęsi, kury, kaczki, i t. p. po groszy 6, co wszystko pierwsza władza administracyjna na rzecz poszkodowanego wyegzekwuje — żaden pewnie gospodarz tak częstych szkód, jakie się dotąd wszędzie praktykują, nie będzie doświadczał; dlaczegoby i u nas podobne prawo istnieć nie mogło? *N. R.*

Ziemianin z okolic Dobrzynia.

Nawozy sztuczne.

ICH SKŁAD, WZGLĘDNA WARTOŚĆ, SPOSÓB PRZYGOTOWANIA,

i użycia pod różne ziemiopłody.

(Dalszy ciąg.— Patrz Nr. 15.)

Ilość pognoju. Niepodobna oznaczyć dokładnie ilości kości, jaką na użyźnienie pewnéj danéj przestrzeni przeznaczyć wypadnie, to bowiem zależy od bardzo wielu okoliczności, a głównie od rodzaju gruntu i ziemiopłodów, pod które nawozu tego używamy; zresztą w tym względzie bardzo rozróżnione są zdania, bo też, jakeśmy to wyżéj powiedzieli, i sposoby przyrządzenia nawozu z kości nie wszędzie są jednakowe.

Agronomowie niemieccy, jak Schmidt, Schwetrz i t. p. uważają 5—7 centn. kości na morg 300-pręt. za ilość średnią i najczęściéj w praktyce używaną, zaś 12 centn. (notabene kości tylko sproszkowanych), za silną. Przy użyciu kości fermentowych, lub traktowanych kwasami, ilości te zostaną zmienione w stosunku powyżéj przytoczonym.

Czas i sposób użycia. Główną tu zasadą jest jednostajne rozsypanie kości po polu i lekkie, jednakże nie głębokie, przykrycie ich bronami. Rozsypanie odbywa się jak zwyczajnie rzutem z ręki, albo też za pomocą oddzielnie do tego urządzonych siewników i przyrządów i ma miejsce wkrótce przed siewem na órkę w zagon. Używając jednakże kości traktowanych kwasem, należy je wcześnie rozsypać, przykryć bronami i przez czas dłuższy na roli zostawić; ziarna bowiem rzucone zaraz po rozsypaniu kości, w zetknięciu z kwasem znacznie uszkodzićby się mogły.

Czas najstosowniejszy do rozsypywania nawozu tego na pole nieda się dokładnie oznaczyć i zależy po większéj części od rodzaju ziemiopłodu. Na łąki i pastwiska rozsypuje się go w Październiku, Listopadzie, albo nawet w Kwietniu. Dawne pastwiska i odłogi zazwyczaj zdzierają bronami, a po rozruceniu kości, walcują. Pora wilgotna najlepiéj sprzyja działaniu tego nawozu.

W wielu miejscach rozrabiają mączkę kościanną na płynną massę i tą zoraną już do siewu rolę polewają. Pod rośliny zbożowe i na łąki najlepiéj jest użyć do rozcieńczenia 200 razy większéj ilości wody, pod rośliny zaś okopowe, 150 będzie ilością dostateczną.

Koszta i plon. Czas, przez który kości w gruncie jako nawóz działają, jest rozmaity, stosownie do sposobu ich przyrządzenia; średnio jednakże praktycy następujące podają dane:

1) Nawiezienie kośćmi grubo tłuczonemi, w stosunku 12—24 centn. na mórg. trwa w gruncie najmniéj lat 5, wszelako i w 10-m jeszcze roku jakiś ich ślad znaleźć można.

2) Używając kości drobno zmielonych, czyli t. n. mączki kościanéj, wyczerpywanie nawozu tego przez rośliny jest następujące:

W 1-m	roku	— 30%
» 2-m	»	— 30%
» 3-m	»	— 25%
» 4-m	»	— 15%

3) Fermentowane kości dostarczają gruntowi zasiłku na lat 3, a mianowicie.

W 1-m	roku	50%
» 2-m	»	35%
» 3-m	»	15%

4) Najszybciéj jednakże działają kości traktowane kwasami, albowiem rzadko kiedy po dwóch latach ślad ich w gruncie znaleźć można. W 1-m roku zazwyczaj zużywa się ich 70%
» 2-m » » » » 30%

Koszta nawożenia kośćmi w naszym kraju nie są zbyt wygórowane, a tłuczenie ich, fermentowanie lub traktowanie kwasami także nie bardzo ambarasowne, ani kosztowne. Wyjątek tu stanowią tylko okolice obfitujące w cukrownie. Praktyczni gospodarze po większéj części tak rachują: powiększony plon w 1-m roku pokrywa koszta zakupienia i przygotowania tego nawozu, zaś działanie ich w latach następnych pozostaje w czystym zysku.

Węgiel z kości, zazwyczaj przy cukrowniach i refineryach jako produkt zużyty oddalony, ma nie wiele co mniejszą wartość od kości mielonych. Materye organiczne utracone przez wypalenie, zostają mu w zupełności oddane przez krew, którą zazwyczaj bywa przeniknięty. Korzec węgla z kości waży mniéj więcéj 2—2½ centn. Materyał ten często bywa fałszowany przez dodanie węgla drzewnego, torfu i t. p. które do niego kolorem bardzo są zbliżone.

Traktowanie węgla z kości kwasem siarczanym, jako bardzo korzystne może bydź zaleconém.

4. *Makuchy*.

Własności ogólne. W wielu wzorowych gospodarstwach niemieckich nieobracają bynajmniéj makuch na nawóz, lecz używają ich jako paszę dla bydła, sądząc, że w podobny sposób najkorzystniéj materyał ten spieniężają. Gospodarze angielscy i belgijscy zupełnie odmiennego są w tym względzie zdania; wprawdzie niezaprzeczają oni makuchom wysokiéj wartości pożywnéj, ale przekładają użycie ich bezpośrednio za nawóz, nieprzepuszczając przez organizm zwierzęcy. Makuchy różnych ziarn olejnych mają też rozmaitą wartość nawozową, a podług Muldera idą po sobie w następującéj kolei:

1 Makuchy lniane.
2 » makowe.
3 » konopne.
4 » rzepakowe.

Pod jakie rośliny i na jakie grunta. Z saméj natury rzeczy wypływa, że makuchy stanowią najwłaściwszy środek nawozowy pod rośliny olejne, jako to: rzepak, rzepnik, mak, len, biwitz i t. p. jednakże również korzystnie użyć ich można pod zboża; mniéj bez porównania wpływają na wzrost okopowych. Grunt średniéj ścisłości t. n. łagodny, jest najstosowniejszym dla tego rodzaju nawozu; tęgie zaś gliny, iły albo przeciwnie, bardzo lekkie piaski, mniéj z nich pożytku osiągnąć mogą.

Ilość pognoju. Jako pognój silny uważa się 18—22 cent. na m. 300 pr.
» średni » 12—14 » »
» słaby » 8— 9 » »

Ostania ilość bardzo często się używa jako nawóz wierzchni, stanowiący dodatek do słabo nawiezionéj czém inném roli.

Centnar makuch równy jest w działaniu 30 centnarom gnoju stajennego.

Przygotowanie, czas i sposób użycia. Najczęściéj używają makuch w postaci proszku, który się wprost na pole rozsypuje; czasem jednakże moczą je w gnojówce lub w wodzie i jako nawóz płynny rozlewają. Wielu gospodarzy twierdzi, że makuchy rozkruszone na proszek, pomięszane z gnojówką i poddane fermentacyi, stanowią bardzo dobry nawóz i przedstawiają najkorzystniejszy sposób ich użycia.

Przedewszystkiém na to zważać należy, aby niedopuścić bezpośredniego zetknięcia makuch z ziarnem; zwykle więc proszek makuchowy pomięszany z ziemią rozsypuje się na 8—14 dni pod siewem, i lekko przykrywa bronami. Użycie makuch przefermentowanych nie wymaga i w połowie takich ostrożności.

Koszta i plon. Obecnie wysoka cena makuch w porównaniu z innemi środkami nawozowemi zmniejsza o wiele korzyści, jakie materyał ten mógłby przynieść w rolnictwie; pomimo to jednak, ma on tę wyższość nad wielu innemi, że działa nadzwyczajnie szybko, albowiem już w drugim roku zasób jego w gruncie wynosi zaledwie 20—25%. Niemcy, jak wspomniałem wyżéj, wolą używać makuch jako karmu dla bydła; na nawóz zaś obracają tylko wtedy, gdy się szczególnym jakim trafem zepsują i bydło ich jeść nie chce.

5. *Pudretta*.

Własności ogólne. Pod nazwiskiem pudretty rozumiemy zazwyczaj odchody ludzkie stałe, wysuszone i zamienione na proszek. Działanie jéj jako nawozu jest nadzwyczaj silne, składa się bowiem, jak łatwo przewidzieć z materyj najpożywniejszych, a przeto najwyższą mających wartość. Rozmaite gatunki pudretty niejednakowo działają na wegetacyę, zależy to najwięcéj od rodzaju pokarmów, jakich jest odpadkiem. Przy nabywaniu więc tego materyału, koniecznie na te dwa przynajmniéj względy uwagę zwrócić należy.

Pod jakie rośliny i na jakie grunta. Pudretta przedstawia pod względem swego składu nadzwyczaj wielką rozmaitość pierwiastków; ztąd więc pod wszystkie bez wyjątku ziemiopłody z korzyścią użytą być może. Stanowi ona nadto nawóz wielce skoncentrowany, a więc wpływa bardzo mało, lub wcale nic na zmianę fizycznych własności gruntu, za to wszakże skład jego chemiczny bardzo wzbogaca. Z tych to głównie powodów użytą być może z równą korzyścią na grunta wszelkiego gatunku i składu, wyjąwszy miejsca zbytecznie suche, lub nadto wilgotne, na których każdy środek nawozowy jest w działaniu swojém mniej lub więcéj paralizowanym.

Ilość pognoju, czas i sposób użycia. Ilość mającéj się użyć za nawóz pudretty jest nadzwyczaj niestałą i zmienną, zależy bowiem głównie od przymiotów tejże. Wszelako wziąwszy za normę dobrą i z wszelką starannością i umiejętnością przygotowaną pudrettę, uważać można:

Za nawóz silny 20 centn. na mórg 300 pr.
» średni 12—14 centn. » »
» słaby 6— 8 » »

Czas i sposób użycia zależą po największéj części od rodzaju ziemiopłodów, pod które się nawozi. Pod oziminy zazwyczaj rozsypują pudrettę w postaci proszku, na dni kilka przed siewem; pod rośliny zaś okopowe sypie się ją w bruzdy, w które nasienie ma być kładzione. Przytém ogólną tu zasadą jest, aby rozrzucać pudrettę podczas pory wilgotnéj, ta bowiem najlepiéj sprzyja rozpuszczeniu i zatrzymaniu wielu cząstek pożywnych, które przez ulotnienie mogły być dla wegetacyi stracone.

Na łąki rozrzuca się proszek pudretty na wiosnę.

Koszta i plon. Pudretta ma bez zaprzeczenia bardzo wysoką wartość nawozową i działa nadzwyczaj szybko, co jedną z większych jéj zalet stanowi. Wyczerpanie jéj z gruntu w pierwszym roku rachuje się na 75%, na drugi więc rok pozostaje reszta, to jest 25%. W kraju naszym była dotąd jedna podokno fabryka tego materyału, a ale ceny handlowéj oznaczyć nie można; w Niemczech płacą za centnar dobréj pudretty około rsr. 1, co jak twierdzi wielu gospodarzy nie jest zbyt drogo.

O pudrecie, jéj wartości nawozowéj, fabrykacyi, jakotéż w ogóle o traktowaniu odchodów ludzkich i zamienianiu ich za nawóz, rozpisałem się nieco obszerniéj w osobnym artykule p. t. »Odchody ludzkie jako nawóz« w jednym z przyszłych numerów *Korrespondenta*.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Taksa mięsa i chleba na miesiąc marzec 1856 r.

Mięsa wołowego funt. kop. sr. 8, krowiego lub z bukatów kop. 7½, polędwicy funt. kop. 16. Wieprzowiny ze skórą funt k. 10½, schabu funt kop. 9½, słoniny wędzonéj funt kop. 21, świeżéj funt k. 17½. Bułki i chleb pszenny: Cena jednego funta: Bułki mątowéj (1) kop. 12, strucli mątowéj kopiejek 12. Bułki z pośledniejszéj mąki (2) kop. 5½, strucli z takiejże mąki k. 5½. Chleb stołowy, z takiéjże mąki, kop. 5½, placka solonego kop. 3. Chleb żytni pytlowy oraz chleb z mąki młyna parowego kop. 5. Chleba razowego funt k. 3½.

(1) Bułka za kop. 1½ ma ważyć zołotników 12.
(2) Bułka za kop. 1½ ma ważyć zoł. 27. za 1 kop. zoł. 18.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk, 27 *Lutego*. Powietrze złagodniało. Wiatr zachodni. Handel zbożowy tutejszy obumarł i prawie żadnych nie robiono obrotów, tak pszenicą jak żytem, dla tego ceny są bez zmiany, nominalne tylko, a dowóz niesłychanie mały.

Wrocław, 28 *Lutego*. Na dzisiejszym targu mało widać życia, a wet na wyborowe gatunki wszelkiego ziarna pokupu nie było, i tylko za zniżeniem ceny można było co sprzedać. Żyta i pszenicy dość było do zbycia, ale że producenci ani słuchać chcieli o zniżenie ceny do żadnych prawie zakupów nie przyszło. Jęczmień, przy pomnażających się żądaniach jako tako odchodzi. Notujemy: Najcelniejszą pszenicę po 130 do 140 srgr. szefel, (po 8 rub. sr. kop. 60 korzec), dobrą po 115 do 124 srgr. szefel, pośledniąi zrosłą po 75 do 100 srgr. Żyto 86-funtowe po 110 do 112 srgr. szefel (do 6 rsr. kop. 75 korzec.)

— W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwerti 923 pszenicy czetwerti 1573 jęczmienia czetwerti 1055 owsa czetwerti 3167 grochu czetw. 187 gryki czetwerti 54; kaszy jęczmiennéj czetwierti 192; mąki żytnéj razowéj czetwierti — mąki pszennéj pytlowéj czetwiert. — kartofli czetwierti 399 siana pudów 18600 słomy pudów 6495.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od dnia 24 Lutego do dnia 1 Marca 1856 r.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	K.
Żyta czetwiert	12	36		
Pszenicy ditto	15	92		
Grochu polnego	13	16		
» cukrowego	15	—		
» fasoli . .	14	51		
Gryki	8	73		
Jęczmienia . . .	9	47½		
Owsa	5	49½		
Mąki psz. prze. p.	2	70		
ordyn. pud	2	34		
żytnéj pytlowéj	1	78½		
żytnéj razowéj	—	—		
gryczanéj pud	2	10		
Kaszy jaglanéj	19	20		
» grycz. zw.	15	13		
» drobnéj	26	32		
» jęcz. perło.	26	1		
» » ordyn.	12	54		
Słomy fura zw.	2	60	4	20

	OD RS.	KOP.	DO RS.	K.
Słomy pud . .	—	21	—	—
Siana fura 1 k.	2	20	5	—
» » 2 k.	4	60	7	—
Siana pud . .	—	30	—	—
Drzewa sos. sąż.	7	44	—	—
Wół dobry . .	42	—	73	—
» średni	36	—	41	—
» lichy	22	—	35	—
Ciele	3	90	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	20	—	31	—
» średni	17	—	19	—
» lichy	13	—	16	—
Masła pud . .	8	70	—	—
Słoniny » . . .	6	—	—	—
Kartofli czetw.	4	43½	—	—
Okowity wia.	4	93½	—	—
Szumówki »	3	96½	—	—

Sprowadzono w dniu 29 Lutego r. b. na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych i zagranicznych kupców: wołów sztuk 602; z różnych miejsc Królestwa 185; ogółem wołów sztuk 787; wieprzy 661; cieląt 1044; baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcyę mieszkańców, wołów sztuk 520; na prowincyę wołów sztuk 156; na liwerunek sztuk 25; remanent 86 wieprzy 528.

Ogłoszenia.

W dobrach Rząsawy Pcie Wieluńskim, o wiorst 6 od Częstochowy, jest do sprzedania *Owsa olbrzymiego* Krzycy do siewu korcy sto, po rubli sr. cztéry kopiejek pięćdziesiąt; również *jęczmienia* czterorzędowego, bardzo pięknego, także do siewu, korcy sto, po rub. sr. sześć kopiejek siedmdziesiąt pięć, na miejscu.

— **Dwa folwarki** o 6 mil (werst 42) od Warszawy, a 2 werst od traktu bitego do Lublina prowadzącego odległe, Jeden mający powierzchni około włók 18 (dziesiatin 270) w gruntach po większéj części 1éj klassy żytnich; 2gi mający włók około 35 (375 dziesiat.) a w tém lasu około 10 włók, są do sprzedania z wolnéj ręki, bez pośrednictwa osób trzecich, za cenę stale oznaczoną: 1szy za zł. 3500 (rsr. 525); 2gi za zł. 3000 (rsr. 450) za włókę, czyli 15 dziesiatin. Mogą być nabyte oddzielnie każdy lub obadwa razem.— Bliższa wiadomość w Redakcyi Gazety Codziennéj.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 18 Lutego (1 Marca) 1856 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	95	40	95	25
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	—	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	47	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	33	—	—
Petersburg ditto	1 M.	99	66	99	50
Paryż 300 franków	2 M.	77	70	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	94	50	94	35
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	30	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr. . . .		84	58	—	—
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup.		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	89	—	—
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certytikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 » 5		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyiska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		98	58	98	8

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 11 ⅓

Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. 1 kop. 91 ²/₉

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 28 Lutego 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	94¼
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	103	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	81
» Listy Zastawne nowe	92¾	92
» Obligacye 500-złotowe	—	86
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	90	—
» B. 200 »	—	20¼

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować.—W Warszawie d. 18 Lutego (1 Marca) 1856 r.— Starszy Cenzor, Sekretarz Kollegijalny **T. Hertz.**